

Dziewiętnastka

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

A zatem numer świąteczny! Życzymy Wam radości z Narodzenia Pana. Takiej świeżej, nowej. Odkrycia tego na nowo. Tej niesamowitej, oszałamiającej bliskości Boga. Tego, jak wchodzi w naszą zwyczajność. Jak staje się kruchy i bezbronny.
I oczywiście życzymy Wam radości bardziej przyjemnej - tego świątecznego nastroju, jedyne w swoim rodzaju... I takiego wewnętrznego ciepła.

Redakcja Dziewiętnastki



DZIEWIĘTNASTKA nr 207
Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży Przystań
przy klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie
ul. Stolarska 12, tel. 423 16 13
www.przystan.krakow.dominikanie.pl | redakcja19@gmail.com

Opieka redakcyjna: o. Bartłomiej Sumara OP
Redaktorka naczelna: Dobrochna Koloczek
Korekta: Amelia Ziętkiewicz
Skład komputerowy: Amelia Ziętkiewicz

Teksty: Dobrochna Koloczek, Krystyna Ojczenasz, Maria Pradelle, o. Bartłomiej Sumara OP, Martyna Wilk, Amelia Ziętkiewicz

A co to?

Razem z Przystaniowiczami stworzyliśmy własną playlistę w klimacie zimowo - świątecznym, jest co słuchać!!!



Drodzy Koledzy i Koleżanki z Przystani, jeśli jeszcze nie udało Wam się dodać swoich piosenek, napiszcie na naszej grupie na komunikatorze z fioletowo - niebieską ikonką;)

Rubryka społecznika

Temat grudniowej Rubryki społecznika będzie tyle oklepamy, co i ważny: Podzielmy się Świętami.

Jak? Przede wszystkim znajdując czas dla drugiej osoby. Dla rodziny, może dla osoby, która spędza je w samotności lub w smutku. Zaprośmy babcię albo sąsiadkę do siebie na Wigilię, odwiedzajmy innych, pieczmy razem ciasteczka, dzwońmy do bliskich, piszmy listy i kartki.

Włóżmy w życzenia siebie i sprawmy, żeby ktoś poczuł takie wewnętrzne ciepło.

Możemy też zaangażować się w jakąś akcję dla tych z nas, którzy mają teraz trudniej. Paczka? Wolontariat? Akcja pisania? A może sami już wiecie, co jest najbardziej potrzebne...

Nie zapominajmy też o osobach, które są zajęte przecież wymagającą opieką nad niesamodzielnym członkiem rodziny – daj opiekunowi/opiekunce coś, co pozwoli na chwilę wytchnienia i radości, lub zaproponujmy pomoc w przygotowaniach do Świąt. Istotą pomocy jest sprawianie, by – w miarę możliwości – dobro i ciepło były dla nas wszystkich.

Być może ktoś, kogo znasz, żyje w zimnym, smutnym domu. Być może to jego pierwsze Święta po bolesnej stracie... Być może to o Tobie. Jeśli tak, to serdecznie Cię przytulam.

Bądźmy uważni, wrażliwi, rozmawiajmy, słuchajmy. Bądźmy dla siebie nawzajem oparciem i źródłem uśmiechu. I jeszcze jedno – herbata i ciasteczka w dobrym towarzystwie naprawdę potrafią poprawić humor. A czasem zrobić dużo więcej...

Helpify

Od jakiegoś czasu zaczęłam liczyć przeczytane przez siebie książki – aby się zmotywować i czytać więcej, ale też żeby wiedzieć, co i kiedy przeczytałam, bo lubię wystawiać książkom recenzje, wybierać najlepszą pozycję danego gatunku na dany rok i zajmować się innymi, podobnymi sprawami, a do tego trzeba wiedzieć, co i mniej więcej kiedy się czytało. Tuż przed nowym rokiem liczę przeczytane tytuły i wybieram najlepsze – te, które mogę z dumą dopisać do listy ulubieńców. Chciałabym się z Wami podzielić tegorocznymi perełkami, które w jakiś sposób mnie urzekły i chwyciły za serce. Oczywiście, do zakończenia 2024 roku zostało jeszcze parę tygodni, w których z pewnością uda mi się przeczytać kilka kolejnych książek, ale minione miesiące były pełne dobrej literatury, dlatego już teraz mam sporo pomysłów na to, co mogłabym Wam polecić.

przeczytać dwie ostatnie strony po raz pierwszy w życiu – zakończenie jest warte poprzedzających je kilkuset stron powieści (które także są piękne, możecie mi wierzyć).

Druga książka, która zasługuje na wspomnienie i wiele komplementów, to „Frankenstein” Mary Shelley. Frankenstein, czyli, jak możemy doczytać w podtytule, „współczesny Prometeusz”. Shelley stworzyła nie tylko mroczną opowieść o kreaturze Victora Frankensteina, która poszukuje dobra i radości mimo odrzucenia, ale także historię o swoich własnych doświadczeniach związanych z macierzyństwem (a zatem również tworzeniem życia) oraz XIX-wiecznym feminizmem. Negatywna interpretacja postaci Prometeusza (w powieści jest nim Frankenstein) może mieć źródło w nieszczęśliwym życiu młodej autorki, która zmagала się z osamotnieniem, brakiem matki, odrzuceniem przez ojca oraz, kilkakrotnie, ze śmiercią dziecka. Przygnębiający los potwora niechcianego przez swego stwórcę i ojca odzwierciedla emocje Mary Shelley. „Frankenstein” jest nieodłącznie związany z feministycznym buntem zaledwie dziewiętnastoletniej pisarki, co czyni tę książkę jeszcze bardziej złożonym i wielowarstwowym dziełem literatury.

wyróżnić „Święto ognia” Jakuba Małeckiego. Jest to historia chorej na porażenie mózgowe Nastki, jej taty i siostry. Ciepła, choć momentami smutna książka skupia się na cudach i smutkach, niby małych, ale przecież wielkich, bo codziennych i głęboko przeżywanych. Serdecznie polecam, bo przy okazji jest króciutka i łatwa w czytaniu.

Jak wspomniałam wyżej, jest jeszcze jedna powieść z kręgu literatury hiszpańskiej, którą w tym roku przeczytałam i jest nią „Dom duchów” Isabel Allende. Co prawda nie tak dobra jak „Sto lat samotności”, ale również wciągająca. To opowieść o kilku pokoleniach rodziny, w której magia jest rzeczywistością, a tło stanowią polityczne zmagania w drugiej połowie XX wieku w Chile.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o najlepszej lekturze szkolnej, którą musiałam w tym roku przeczytać, a był nią „Hamlet” – mogę szerzej powiedzieć, że generalnie Shakespeare. Oprócz omawianych w szkole „Hamleta”, „Makbeta” oraz „Romea i Julii”, przeczytałam też „Sen nocy letniej” i ta sztuka jest moją ulubioną. Zaskoczyło mnie, że Shakespeare wciąż jest bardzo zabawny; na pewno ma z tym coś wspólnego genialny przekład Barańczaka, ale najwyraźniej angielski

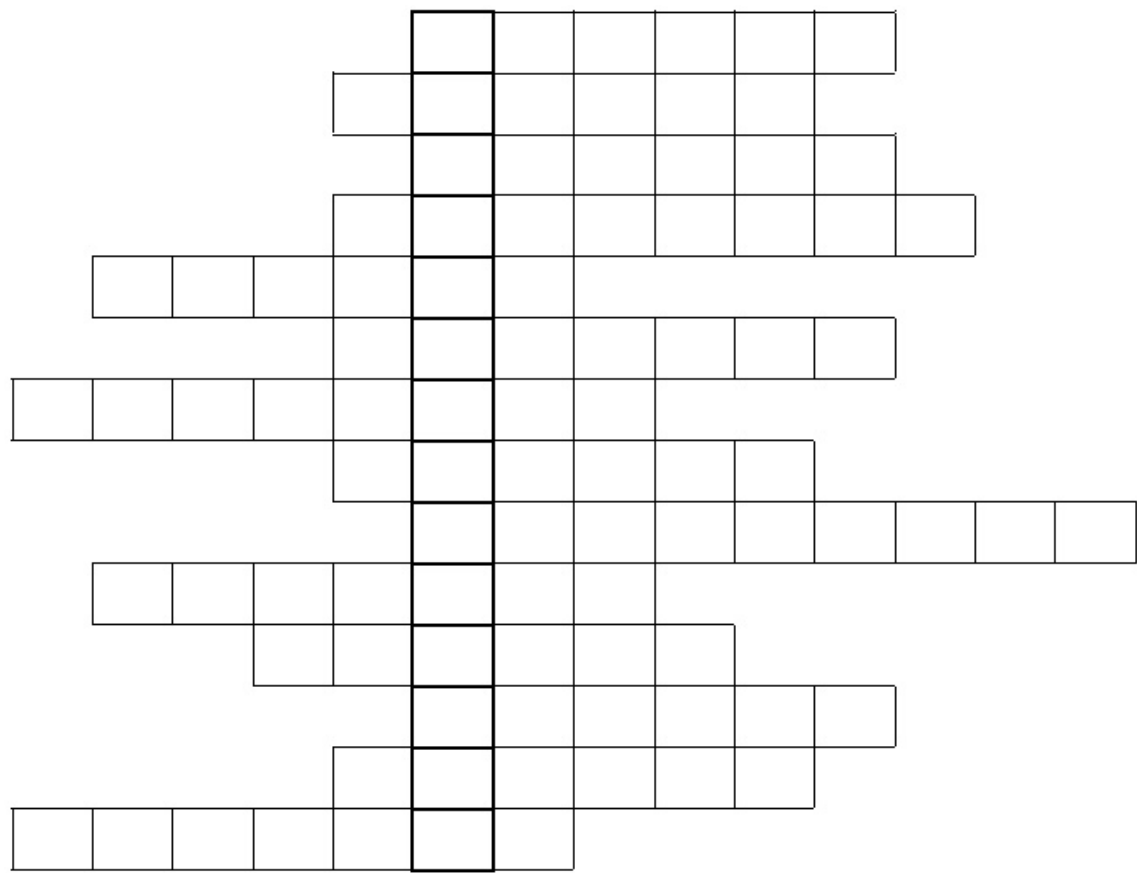
że z łatwością trafia do współczesnego czytelnika.

Bardzo chciałabym dodać do listy najlepszych książek 2024 roku „Hrabiego Monte Christo”, lecz wciąż go nie skończyłam, jednak czuję, że nie mogę pominąć tej pozycji. Dawno żadna książka, którą uważam za naprawdę wartościową literaturę, tak bardzo mnie nie pochłonęła. Więc choć nie jestem nawet w połowie, myślę, że mogę zupełnie szczerze polecić ją każdemu, kto lubi mieszanki przygody, kryminału i powieści historyczno-obyczajowej.

Mam nadzieję, że Wasz rok również obfitował w dobre książki, a jeżeli szukacie inspiracji, może powyższe tytuły Was zaintrygują.

Masia

Krzyżówka



1. Ozdobne kule wieszane na choince.

2. Śpiewane w okresie świątecznym.

3.“W ____ leży”.

4. Miejsce narodzin Zbawiciela.

5. Okres nazywany oczekiwaniem na narodziny Chrystusa.

6. Przedstawienie ukazujące Narodzenie Jezusa.

7. Msza odprawiana o północy.
8. “Wśród ____ ciszy”.

9. Tradycyjna liczba potraw na wigilijnym stole.

10. “Gore ____ Jezusowi”.

11. Znajdujemy je w święta pod choinką.

12. Gabriel zwiastował Maryi dobrą ____.

13. Kładziemy je pod świątecznym obrus.

Kącik poezji

Kolęda osiedlowa

Lulajże, Jezuniu
w trochę staromodnym,
a trochę niemodnym
mieszkaniu sąsiadki z trzeciego piętra.

Lulajże, lulaj
w ramionach czterdziestoletniej pielęgniarki,
ze spierzchniętymi dłońmi
i uśmiechem, od którego
na twarzy rodzą się zmarszczki.

Niech przyjdą do Ciebie
zmarznięci nieznajomi,
Święci o zwykłych imionach,
którzy nigdy za nic nie zginęli
ani nie uczynili cudu.

Agatha

Nie było miejsca w gospodzie

Nie mamy miejsca.
Poukładaliśmy
już wszystko.

Nie chcemy,
żeby ktokolwiek wchodził
i coś przestawiał.

Nie planowaliśmy. Były konieczne cięcia.
Nie mamy czasu. Nic więcej nie zdążymy -
nawet dla siebie, tylko tyle co w planie.

Nie mamy nerwów.
Dopiero przywykliśmy
do tego, co jest

Dopiero przestaliśmy czekać
na cuda.

Agatha

W różu i błękiecie

Która znasz cały ból i radość bycia dziewczyną, cały ten labirynt między dzieckiem a kobietą, a teraz

malują cię z uśmiechem księżniczki - aniołka, posypaną brokatem, w różu i błękiecie i te obrazki podobają się dziewczętom dwa tysiące lat później, bo przypominają im dzieciństwo, niewinność i wakacje u babci...

Maryjo z Pinteresta, módl się za nami, zanim dorośniemy i być może zrozumiemy więcej.

Emma

Kącik kulinarny

Dla smakoszy kawy przedstawiam przepis na LATTE CZEKOLADOWO - POMARAŃCZOWE

Składniki:

20g gorzkiej czekolady
25ml mleka
10ml śmietanki 30%

100ml mleka
25ml soku z pomarańczy
40ml espresso
*Łyżeczka miodu
*Szczypta cynamonu
Bita śmietana

Przygotowanie:

Do szklanki wrzucić pokruszoną czekoladę, wleć mleko i śmietankę. Szklankę włóż do garnka lub miski z gorącą wodą i odczekaj do rozpuszczenia się czekolady mieszając co jakiś czas tak, by powstała jednolita masa. W tym czasie w garnku lekko podgrzej pozostałe mleko wraz z sokiem pomarańczowym (możesz użyć gotowego lub wycisnąć świeżą pomarańczę). Spień je. Przygotuj espresso. Jeśli chcesz dodać słodkości, wymieszaj je z łyżeczką miodu, możesz także dodać odrobinę cynamonu. Teraz czas na magię!

Na dno wysokiej szklanki wleć czekoladową masę. Następnie nalej spienionego mleka i kawę. Wierzch polej bitą śmietaną i voilà! Pyszne latte w odsłonie zimowej gotowe!

Przepis na HERBATKĘ ZIMOWĄ

Składniki:

Saszetka czarnej herbaty
Plaster cytryny
Plaster pomarańczy
Plaster lub dwa imbiru
Łyżeczka miodu
*3-5 główek goździków
*Sok malinowy

Przygotowanie:

W 300ml gorącej wody zaparz czarną herbatę. Po 3 minutach wyciągnij woreczek i wkrój cytrynę, pomarańczę oraz imbir. Jeśli lubisz, możesz też dodać goździki! Następnie dodaj łyżeczkę miodu i porządnie wymieszaj. Dla dodatkowego aromatu dolej sok malinowy. Pyszna, aromatyczna i rozgrzewająca herbatka gotowa! Smacznego :)

QUIZ

1. Jaki jest Twój ulubiony kolor z podanych poniżej?

- a) czarny
- b) szary
- c) biały
- d) brązowy
- e) żółty
- f) niebieski
- g) zielony

2. Jaką jesteś osobą?

- a) szaloną
- b) spokojną
- c) grzeczną
- d) opanowaną
- e) cierpliwą
- f) lubiącą ludzi
- g) ulotną

3. Czy masz przyjaciół?

- a) Tak! I to całkiem sporo!
- b) Po co komu przyjaciele?
- c) Moja rodzina to moi przyjaciele.
- d) Mam dużo kolegów.
- e) Paru.
- f) Mam wielu znajomych.
- g) Mam jednego przyjaciela.

4. Co w życiu jest dla Ciebie najważniejsze?

(Poza Bogiem)

- a) Przyjaźń
- b) Ja sam/a
- c) Przyszłość
- d) Zdrowie
- e) Miłość
- f) Szczęście
- g) Rodzina

5. Co lubisz robić w wolnym czasie?

- a) Imprezować!
- b) Spać
- c) Czytać
- d) Uprządkować sport
- e) Rysować
- f) Słuchać muzyki
- g) Spędzać czas z rodziną

6. Co lubisz jeść?

- a) mięso
- b) fast foody
- c) trawę
- d) pieczywo
- e) owoce
- f) warzywa
- g) ziarna

7. Co najczęściej pijesz?

- a) kawę
- b) wodę
- c) Soki
- d) Energetyki
- e) Herbatę
- f) Mleko
- g) Napoje gazowane

WYNIKI:

Aby odkryć jakim zwierzątkiem ze stajenki byś był/a sprawdź która odpowiedź pojawiła się u Ciebie najczęściej! Np. jeśli większość Twoich odpowiedzi to "g" oznacza to, że był*byś gołębiem.

- | | |
|-------------|-------------|
| a) pies | e) wielbłąd |
| b) osioł | f) królik |
| c) owieczka | g) gołąb |
| d) wół | |

Jeśli masz po równo różnych odpowiedzi,

Śniły mi się chmury

Na początku był deszcz. Pierwsza plaga. Po niej przyjdą kolejne, jestem tego pewien. Widziałem już w życiu wystarczająco wiele, by to wiedzieć. Nie, nie od razu. Nic w życiu nie dzieje się od razu. To pewien cykl, powtarzany rokrocznie proces. Zawsze jest tak: listopad rozpościera swoją ciemną szatę nad światem, a Bóg, zmęczony długim, pełnym światła latem, układa się do snu. Rozściela kołdrę z chmur, jakby to była najmniejsza pierzyna, i zasypia. Spać idą również aniołowie, wszyscy święci i dusze, któreśmy wspominali przy grobach, przy duszącym zapachu świeczek i w otoczeniu jesiennych liści. Wszyscy oni zasypiają, jakby zmęczeni naszymi prośbami, naszym wiecznym wołaniem o pomoc. Ciężka jest ich praca, tak ciężka, że nie mamy pojęcia, ile waży. Mówisz, że duchy nic nie ważą? Może to i racja. Ale ważą nasze nadzieje i ciężary, które na nich składamy. Ważą nasze prośby, nasze troski, waży ten cały świat, który na ich barkach się wspiera. Ten ciężar dociska chmury ku ziemi, aż niebo staje się takie niskie, że niemal można je dotknąć. Dlatego pada deszcz. Z naszej winy to wszystko. Myśmy ich zmęczyli. Jesień to nie kara, to konsekwencja, koszt naszego upojnego lata. Nie śmiej się. Powtarzam, że za krótko mieszkasz w Krakowie. Przyjdzie dzień, kiedy spojrzysz w to szare niebo i zobaczysz w nim odcisnięte plecy, ramiona, łokcie. Usłyszysz ich pochrapywanie, ciche, beztrioskie odgłosy zmęczonego nieba. Wtedy zrozumiesz.

Wracając do plag: deszcz i ciemność – para nierozłączna, zwłaszcza tutaj, w Krakowie. Zwróciłaś uwagę, że w tym mieście nie ma żadnych zegarów? Ani na ulicach, ani w domach, ani nawet na wieżach. Jeden wisiał kiedyś tutaj, w kącie tej sali. Obok obrazu, którego już też dawno nie ma. Pamiętam ten zegar – rzeźbiony, piękny, z kukułką. Podobny miała moja prababcia, dlatego pamiętam. Inaczej bym nie pamiętał, ale u prababci zegar wyznaczał pory posiłków. Kukułka wyskakiwała i wiadomo było, że zaraz prababcia wniesie do salonu placek. Nawet teraz ten placek czuję, chociaż od dawna już jej nie ma. Zegar też zniknął, jak znikają wszystkie rzeczy w tym mieście. Nawet ten na ratuszowej wieży – zdjęto wskazówki, zamalowano tarczę, a w sam środek wstawiono flagę miasta. Czasem, gdy ktoś ważny umrze, zastępują ją czarną flagą. Gdy prababcia umarła był tam jeszcze zegar, więc nikt tej czarnej flagi nie wywiesił. Ale może i tak by tego nie zrobili? Robiła wspaniały placek, więc jej śmierć była wielką stratą, ale kto mógł o tym wiedzieć?

Mówiłem ci kiedyś o znajomym, który chciał być zegarmistrzem? Zegary były jego pasją. Zbierał je, naprawiał, wskrzeszał ich zmęczone mechanizmy. Chciał zostać zegarmistrzem, bo wydawało mu się, że naprawiając zegary, naprawi też świat. Zbierał je po całej okolicy – chodził na targowiska, zaczepiał starszych ludzi wychodzących z kościoła po sumie, pukał do drzwi nieznajomych i pytał o zegary, czy może naprawić nie trzeba. Każdy zegar miał dla niego swoją opowieść, ale żaden nie był tajemnicą. Wiedział o zegarach wszystko, więcej niż o ludziach, nawet tych najbliższych. Naprawiał je z oddaniem, cierpliwie, jakby to była jego modlitwa. Nigdy nie widziałem, żeby się modlił, ale widziałem, jak naprawia zegary, i było w tym coś nabożnego. Raz nawet poproszono go, by naprawił zegar na wieży ratuszowej. Cierpiał na lęk wysokości, ale burmistrzowi się przecież nie odmawia. Naprawić taki zegar, to jak naprawić miasto. Zegar działał przez lata. Mój znajomy nie miał tyle szczęścia. Gdy ludzie zaczęli pozbywać się zegarów, stracił pracę, potem żonę, aż w końcu i samego siebie stracił. Umarł w biedzie, początkiem listopada. Mówią, że zegar na wieży ratuszowej zatrzymał się dokładnie w chwili jego śmierci. Czy to prawda? Nie wiem.

Ale dobrze, że zegarów już nie ma. Bo i kto by je naprawiał? Zegary, moja droga, psują się często. Tak jak wszystko inne. Lepiej żyć bez nich. W deszczu i powszechnej ciemności godzina i tak nie ma takiego znaczenia. Może to dopiero południe, a może już noc. Jaka różnica? I tak żyjemy pod ciężarem czasu, który wszystko niszczy. Gdybyśmy mieli go jeszcze liczyć, gdybyśmy musieli uświadamiać sobie każdą jego minutę, i to, że bezpowrotnie odchodzi, nie znieślibyśmy tego ciężaru.

Spójrz tylko na tę salę. Stoliki zajęte, ludzie rozmawiają. Wydają się beztroscy. Lepiej nie pamiętać o tym, że świat ma się ku końcowi. Pomyśl tylko, że z czasem wszystko to, co nas otacza, i wszyscy ci, których głosy wypełniają tę przestrzeń, zatrąci się, zatrze i zniknie. Podobnie jak ten zegar. Nie, nie zaraz. Trochę to potrwa. Ale stanie się na pewno. Wszystko się rozpada, wiesz? Zegary były – zegarów nie ma. Ludzie byli – ludzi nie ma. I

nas kiedyś też nie będzie. Nie, nie zaraz. Jeszcze chwilę będziemy. Ale to się stanie na pewno, bo taka jest kolej rzeczy, tak wygląda ten proces. Wiem, co mówię. Trochę już widziałem. Za każdym razem jest dokładnie tak samo.

Czy to cię przeraża? Drżą ci dłonie. Dlatego pytam. Nie bój się. Nie myśl o tym. Wiesz przecież, że deszcz przestanie padać, a ciemność się rozproszy. Wraz z kwietniem przyjdzie wiosna. Zawsze przychodzi. Wtedy właśnie Bóg wstanie z chmur, aniołowie wrócą do swoich obowiązków, święci znów zajmą się naszymi troskami. Wszyscy oni będą chodzić po Ziemi, i będą o nas zapytywać na targowiskach, pod

Nie martw się, moja droga. Jeszcze jesteśmy. Póki co – jesteśmy. Deszcz to tylko deszcz. Ciemność to tylko ciemność. A czas? Czasem się nie przejmuj. Nie dziś. Na końcu wszystko będzie dobrze.

o. Bartłomiej Sumara OP